

Towarzystwo Jezusowe a magnaci. Fakty i mity

„Kiedy będziecie rozmawiać z ludźmi wpływowymi, zważajcie pierwszej, po to, by zyskać ich przychylność i złowić w swoją sieć ku lepszej służbie Bożej, jaki mają charakter i przystosujcie do niego własne usposobienie.

Jeżeli ktoś jest uczuciowy i mówi żywo, mówcie w ten sam sposób, unikając poważnego i melancholijnego wyrazu oblicza. Z tym, którzy mają usposobienie oględne, są w rozmowie powściągliwi i powolni, będziecie podobnie czynić, gdyż to właśnie im się podoba. Wobec tych, którzy są smutni lub napięci będziecie uprzejmi i okazujący wielką radość po to, by zwalczyć ich depresję. Stańcie się wszystkim dla wszystkich... Nadto posłużcie się jeszcze całą swoją zręcznością, aby uniknąć pochwycenia przez szpiegów królewskich”¹. Łatwo ulec złudzeniu, że ten machiaweliczny w tonie fragment wyszedł spod pióra Florentczyka lub stanowi fragment tajnej instrukcji dyplomatycznej w misternej grze o wielką stawkę. Tymczasem jest to fragment listu św. Ignacego Loyoli do swoich współbraci Alfonsa Salmerona i Paschazego Broëta, udających się na misję do Irlandii. Przytoczony fragment ma jedną dominantę i zarazem cel: efektywność misji przez pozyskanie dla jej realizacji wpływowych sprzymierzeńców. Dokumentów tego typu można przytoczyć jeszcze więcej. Ot, choćby dodatkowo słynna ordynacja generała jezuitów Klaudiusza Aquavivy dla spowiedników królewskich, rozpowszechniana od 1602 roku, w której penitencjarz ma obowiązek zapobiegać znanym od penitenta nadużyciom ministrów². Rzecz w tym, że ukazują one metodyczność przemyślanego działania Towarzystwa Jezusowego

¹ Cyt. za: J. Lacuture, *Jezuici*, t. I, *Zdobywcy*, Warszawa 1998, s. 107–108.

² Tamże, s. 381.

w środowisku elit politycznych państw europejskich epoki nowożytnej. Te i podobne teksty, często wyrwane z kontekstu, nie tylko jako polemiki w dobie walki wyznaniowej w czasach wczesnonowożytnych, ale i w historiografii, budowały czarną legendę jezuitów. Dodajmy, także i polskiej³. Józef Szujski wszak pisał: „Jezuici XVI i pierwszej połowy XVII wieku, wybitni podwójnem apostołstwem katolicyzmu i porządku, ołtarza i tronu, różnią się stanowczo od późniejszej zdegenerowanej swej braci rozpuszczonej na służbę możnowładztwa i bałamucenia głów szlacheckich płytką i pedantyczną edukacji, na pisanie panegiryków nikczemnych senatorom i szerzenie fałszywej, faryzeuszowskiej religijności”⁴. Skupimy się jednak nie na polemikach historiograficznych wokół Towarzystwa Jezusowego, bo potrzebny byłby solidny tom po to tylko, by je na początek streścić⁵. Celowo wybrany cytat z Szujskiego, podobnie jak dwa wcześniejsze, odnosi się jednak także do kwestii bardziej szczegółowej, mianowicie do relacji jezuitów z elitami politycznymi. Sprowadzając to na grunt I Rzeczypospolitej chodzi więc o relacje jezuitów z magnatami. Zarzutów w tym względzie nie brakowało, zgodnie z wyartykułowaną jeszcze w 1611 roku przez Kaspra Sawickiego SJ zasadą, iż „owo co się na świecie urodzi, zwłaszcza nietrafnego, tego wszystkiego jezuitowie przyczyną”⁶. Uzyskanie znaczącego wpływu na rody magnackie doprowadzić miało do ogromnej potęgi ekonomicznej jezuitów polskich. Legaty testamentowe obywateli na rzecz Towarzystwa osłabiały zaś potencjał całego państwa. Dodajmy na marginesie, że choć inne zakony dysponowały nie mniejszymi majątkami, także pochodzącymi z testamentów, to jak zauważył Stanisław Załęski SJ, wobec żadnego innego zakonu nie sformułowano tyluż zarzutów, co wobec jezuitów⁷. Na przykład *Consilium de recuperanda et in posterum stabilienda pace Regnum Poloniae* z 1607 roku wprost domagało się odebrania wszystkich majątków jezuitom i przekazania ich szlachcie. Ciekawe zresztą, że prowadzona z dużym ożywieniem antyjezuicka propaganda intensywna była w XVI i pierwszej połowie XVII wieku, a więc, posługując się interpretacją

³ Por. choćby: J. Tazbir, *Jezuici między Rzeczpospolitą a Rzymem*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, t. I, red. I. Koberdowa, J. Tazbir, Warszawa 1989.

⁴ J. Szujski, *Dzieje Polski*, Kraków 1894, s. 234.

⁵ Tylko przykładowo: W. Stec, *Literacki kształt polskich polemik antyjezuickich z lat 1578–1625*, Warszawa 1988; A. Siwek, *Spory o jezuitów w polskiej historiografii 1795–1918*, „Studia Historyczne” 34/1991, s. 551–568; tenże, *Źródło „czarnego” wizerunku jezuitów w historiografii polskiej*, „Horyzonty Wiary” 27/1996, s. 67–75.

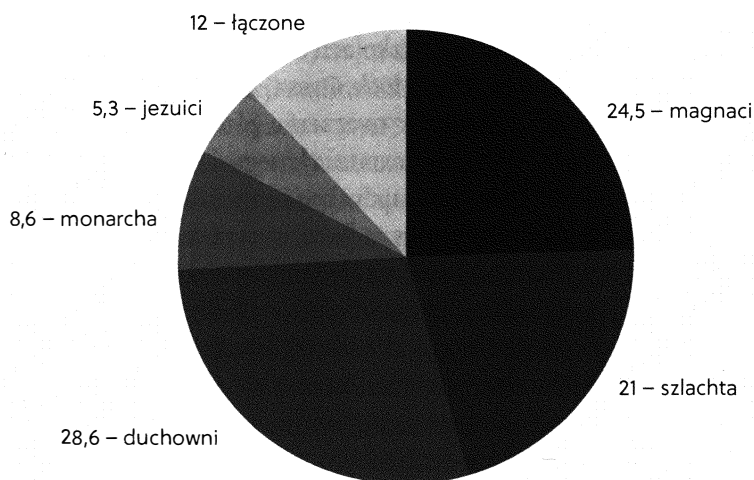
⁶ Cyt za: J. Tazbir, *Literatura antyjezuicka w Polsce*, w: tegoż, *Prace wybrane*, t. IV, *Studia nad kulturą staropolską*, Kraków 2001, s. 397.

⁷ S. Załęski, *Czy jezuita zgubili Polskę?*, Kraków 1883, s. 62.

Szujskiego, atakowano tych „dobrych” jezuitów polskich. Później, kiedy to wedle Szujskiego jezuita podupadali, Janusz Tazbir widzi osłabienie antyjezuickich ataków w ogólności. Sprzeczności podobnego typu widać więcej.

Nie sposób wszak podjąć wszystkich nasuwających się wątków w krótkim tekście. Dlatego spróbujemy się skupić na razie tylko na kilku aspektach i to po części w ujęciu statystycznym, który akurat w tej kwestii rozpatrywano rzadziej. Przyjrzymy się więc strukturze fundacji kolegiów i rezydencji jezuickich, by określić, jaki był faktycznie udział magnatów w fundacjach na rzecz Towarzystwa Jezusowego w Rzeczypospolitej. Ustalono liczbę wszystkich fundacji na rzecz jezuitów w liczbie 114⁸. Wyodrębniono 5 podstawowych kategorii fundatorów: szlachta, magnateria, duchowieństwo, monarchowie i wreszcie sami jezuita. W 14 przypadkach mamy do czynienia z fundacjami wspólnymi, które zaliczono dla obu grup fundatorów.

Wykres 1. Struktura fundacji na rzecz jezuitów w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.



Najhojniejszymi donatorami względem Towarzystwa Jezusowego w XVI–XVIII wieku okazało się duchowieństwo. Biskupi, czasem też kanonicy, prałaci i proboszczowie przyczynili się do powstania 32 donacji samodzielnie, co stano-

⁸ Jest to z pewnością liczba niekompletna ustalona w oparciu o dane zebrane na podstawie informacji zamieszczonych w *Encyklopedii wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004 (dalej: Ejw). Dane o dużym stopniu wiarygodności stanowią jednak naszym zdaniem reprezentatywną próbę dla całości fundacji na rzecz Towarzystwa Jezusowego w epoce staropolskiej.

wi 28,6% ogółu. Jeśli dodać do tego kolejnych 9 dokonanych wspólnie z magnatami (4) i szlachtą (5), odsetek wzrośnie do 35,96%. Tak więc można szacunkowo powiedzieć, że najczęstszymi dobrodziejami jezuitów polskich przed rozbiorami byli przede wszystkim duchowni katolicy, którym zależało na pozyskiwaniu zakonników do różnego rodzaju posług duszpasterskich w diecezjach czy nawet parafiach. Najbardziej interesujący nas magnaci samodzielnie dokonali 28 fundacji, czyli 24,5%, a doliczając wspólne z duchownymi 32, to jest 28,07%. Do analizy tej grupy przyjdzie jeszcze wrócić. Na razie zajmijmy się szlachtą, która w badanej grupie dokonała 24 fundacji, czyli 21,05%. Dodając do tego fundacje wspólne (5 duchowni + szlachta i 1 król + szlachta), otrzymamy 30 fundacji, czyli 26,31%. Oznacza to, że średnia i zamożna szlachta pod względem liczby fundatorów niewiele ustępowała magnatom. Zastrzeżmy przy tym od razu, że zdajemy sobie skalę z różnic wielkości tych fundacji przeliczanych na wartość ofiarowanego majątku. Fundacje monarchów w liczbie 10 to zaledwie 8,7% ogółu. Podkreślmy przy tym jednoznacznie, że dotyczyły one w przeważającej większości czasów Stefana I i Zygmunta III⁹ i Jana II Kazimierz¹⁰. Monarchowie ci zakładali kolegia na odległych rubieżach Rzeczypospolitej widząc w jezuickich szkołach wsparcie dla polsko-litewskiej państwowości. Przykładem mogą tu być Połock, Orsza, Ryga¹¹ czy stacja misyjna w Myszyńcu. Wspierali również jezuitów w tworzeniu placówek w miastach stołecznych: Warszawie i Krakowie. Wreszcie ostatnia kategoria to placówki Towarzystwa założone przez samych jezuitów z zakupów bądź przekazania prywatnych majątków. Udało się wyodrębnić 6 takich przypadków, co stanowi nieco ponad 5% ogółu.

Jak więc widać, przynajmniej pod względem liczebności wśród fundatorów placówek jezuickich, magnaci nie stanowili grupy najliczniejszej. Wyraźnie częściej fundacji dokonywali duchowni, a nieco tylko rzadziej zamożna szlachta. Trudno więc w świetle powyższego miernika utrzymywać, że jezuici zyskali jakiś szczególny wpływ właśnie na magnaterię jako całą grupę społeczeństwa staropolskiego. Bardziej wspierali ich duchowni, a niemal w podobnej liczebnie skali szlachta. Magnaci potrafili oczywiście fundować całe kolegia, jak na przykład w Nieświeżu, ale podobnie przecież możemy wskazać identycznie hojne fundacje ze strony biskupów (Pułtusk, Braniewo) i władców, o czym już wspomiano.

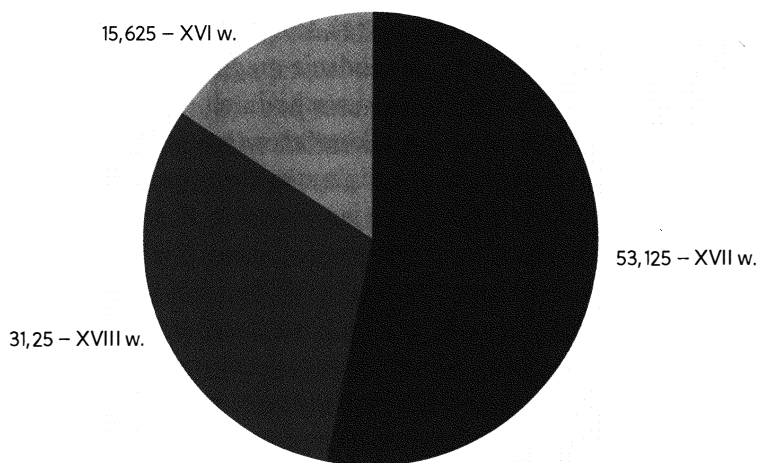
Warto jeszcze przyrzeć się chronologii fundacji magnackich.

⁹ D. Kuźmina, *Wazowie wobec Towarzystwa Jezusowego*, „Przegląd Humanistyczny” 2(401)/2007, s. 115–122.

¹⁰ Tenże, *Jan Kazimierz i jezuiti*, „Przegląd Humanistyczny” 2 (323)/1994, s. 109–120.

¹¹ Por.: R. Lolo, *Oświata w Rzeczypospolitej w czasach panowania Stefana Batorego ze szczególnym uwzględnieniem działalności jezuitów*, w: *Stefan Batory – król Rzeczypospolitej i książę Siedmiogrodu. Báthory István lengyel király és erdélyi fejedelelem*, red. A. Körmendy, R. Lolo, Pułtusk 2008, s. 109–126.

Wykres 2. Fundacje magnackie na rzecz jezuitów pod względem chronologii



Otóż zdecydowanie najbardziej hojni dla Towarzystwa Jezusowego byli magnaci w wieku XVII (17 fundacji stanowi 53,125%), w wieku XVIII rody magnackie uczestniczyły w 10 fundacjach – 31,25% i wreszcie w XVI stuleciu dokonano 5 fundacji – 15,625%. Pierwszym tłumaczeniem tego zjawiska jest chronologia funkcjonowania jezuitów na ziemiach Rzeczypospolitej. Na wiek XVI przypada bowiem tylko nieco ponad trzecia część stulecia licząc od momentu przybycia jezuitów do Polski. Czasu wymagało też przekonanie do zakonu magnackich rodów. To zaś dokonywało się często kosztem innych zgromadzeń zakonnych i wywoływało liczne niesnaski. Wiek XVII to jedyne pełne stulecie działalności zakonu w państwie polsko-litewskim. Natomiast wiek XVIII to tylko nieco ponad 7 dekad, przy czym przynajmniej ostatnia dekada nie stwarzała wokół jezuitów najlepszej atmosfery. W XVIII stuleciu musieli oni także konkurować z pijarami i misjonarzami, zyskującymi coraz większe uznanie tak wśród szlachty, jak i biskupów.

W wieku XVI mamy do czynienia jedynie z dwoma dużymi fundacjami magnackimi. W roku 1571 Zofia ze Sprowy, wdowa po Janie Krzysztofie Tarnowskim, fundowała kolegium w Jarosławiu. Fundację znacząco pomnożyła dopiero córka Anna¹². Dużo większy rozmach miała fundacja w Nieświeżu Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki z 1586 roku. Dzięki czemu powstało znaczne ko-

¹² J. Paszenda, *Budowle jezuickie w Polsce XVI-XVIII w.*, t. I, Kraków 1999, s. 53–100.

legium z własną, okazałą świątynią Bożego Ciała i Górą Anielską¹³. Radziwiłł Sierotka wsparł też znacząco kolegium w Krożach, przekazując zamek¹⁴. Spośród Radziwiłłów hojnością wykazał się też Albrycht Stanisław – fundator kolegium w Pińsku (1632)¹⁵. Największe fundacje magnackie przypadają na wiek XVII. Niemal wszystkie lokowane były na wschodnich rubieżach państwa i dokonywane przez tamtejsze rody. Chodkiewiczowie – Anna Alojza Chodkiewiczowa – ufundowała kolegium w rodzinnym Ostrogu 1624–27¹⁶, zapisami wsparła także kolegium przemyskie oraz jarosławskie. Karol Chodkiewicz z kolei wsparł – wspomniane wcześniej – Kroże nadaniem Grejtyszek i funduszem na kościół. Wspierał też dom profesorów w Wilnie, zaś w Szkudach wznosił świątynię i szkołę dla jezuitów. Każę to zaliczyć Chodkiewiczów do grona największych donatorów zakonu. Do grona tego zaliczyć trzeba także wybijających się do warstwy magnackiej Gosiewskich. Wojewoda smoleński Aleksander Gosiewski – 1629 dobra Aul jako podstawowe uposażenie Dyneburga¹⁷. Aleksander Korwin Gosiewski – 1637 – kolegium w Witebsku. Z pierwszej połowy XVII wieku wspomnieć jeszcze wypada o kolegium barskim¹⁸, fundowanym w 1613 roku przez Stanisława Żółkiewskiego, a potem wspieranym przez Koniecpolskich oraz Lwa Sapiehę jako współfundatora kolegium brzeskiego. Dzieło stryja kontynuował Łukasz Żółkiewski, tworząc rezydencję w Perejesławiu w 1636 roku¹⁹. W Kijowie sprowadzenie jezuitów umożliwił w 1645 roku tamtejszy wojewoda Janusz Tyszkiewicz w 1645 roku²⁰. Z drugiej połowy XVII wieku wspomnieć trzeba hetmana wielkiego litewskiego i wojewodę wileńskiego Michała Kazimierza Paca jako fundatora stacji misyjnej kolegium grodzieńskiego w Mereczu (1676)²¹. Zniszczenia wojenne sprawiły, że magnaci byli wówczas wyraźnie mniej szczodrzy. Z drugiej strony i jezuita skupiali się w większości wypadków na odbudowie swych domen ze zniszczeń wojennych i raczej nie myśleli o nowych kolegiach. Wśród największych donatorów magnackich zakonu w XVIII wieku należy wymienić Stanisławów z fundacji Józefa Potockiego i oczywiście Krzemieniec jako fundację Wiśniowieckich: Janusza Antoniego, kasztela-

¹³ Tamże, s. 279–338.

¹⁴ Ejw, s. 332–333.

¹⁵ Tamże, s. 509–511.

¹⁶ J. Paszenda, *Budowle jezuickie w Polsce XVI–XVIII w.*, t. II, Kraków 2000, s. 305–334.

¹⁷ Ejw, s. 139–140.

¹⁸ Tamże, s. 25–26.

¹⁹ Tamże, s. 498.

²⁰ Tamże, s. 279.

²¹ Tamże, s. 416.

na i wojewody krakowskiego i wileńskiego oraz Michała Serwacego, hetmana wielkiego litewskiego z lat 1702–1711.

Warto przy tym zauważyć, że wielu spośród wymienionych tu magnatów było benefaktorami nie tylko jezuitów. Wspomniany M.K. Pac kościół św.św. Piotra i Pawła na Antokolu – swą sztandarową inwestycję – przeznaczył kanonikom regularnym. Stanisław Żółkiewski nie osadził jezuitów przy kolegiacie w Żółkwi, a Sobiescy sprowadzili tam dominikanów, mimo nieskrywanej sympatii Jana Sobieskiego dla jezuitów, zwłaszcza dla bł. Stanisława Kostki. Jan Karol Chodkiewicz z kolei oprócz jezuickich fundacji miał na koncie wybudowanie w Kretyndze kościoła i klasztoru dla bernardynów. Nie można więc powiedzieć, że wpływ jezuitów na magnaterię był przemożny. Często te same nadania w następny pokoleniu wzbudzały niechęć do Towarzystwa Jezusowego. Najlepszym przykładem jest próba zniesienia wszelkich zapisów testamentowych i fundacji na rzecz jezuitów Anny Alojzy Chodkiewiczowej, wniesiona na sejmie 1654 roku przez jej spadkobierców Konstantego Lubomirskiego i Jana Zamoyskiego. Często przejęcie majątków trwało latami, czego dowodzi przykład Śniadowa – stacji misyjnej kolegium łomżyńskiego. W 1732 roku zapisała je jezuitom Ewa z Leszczyńskich Szembekowa. W spór weszli jednak Narzyscy. Jezuici przejęli te dobra dopiero w 1765 roku po spłacie Narzymskich.

Nie sposób też przynajmniej krótko nie wspomnieć o całym szeregu rodów, które od początku z różnych powodów należały do zdeklarowanych wrogów jezuitów. W sposób oczywisty dotyczy to rodów protestanckich, jak choćby Radziwiłłowie birzańscy²². Wśród katolików należy podkreślić rezerwę, z jaką odnosił się do zakonu Jan Zamoyski. Hetman i kanclerz wielki koronny nie znalazł dla Towarzystwa miejsca w Zamościu i nie chciał powierzyć jezuitom pieczy nad akademią. Niewielka misja dworska pojawiła się zaś dopiero w czasach Tomasza Zamoyskiego. W latach 1629–1637 prowadzili ją ojcowie profesji z Krakowa i misjonarze z Lublina. Nawet i ta skromna działalność była skutecznie ograniczana w swych poczynaniach przez kapitułę²³. Zajadłymi wrogami jezuitów byli Jerzy i Krzysztof Zbarascy. Jerzy Zbaraski jeszcze przed rokoszem popadł w konflikt ze spowiednikiem Zygmunta III Bernardem Gołyńskim SJ i do końca życia zwalczał jezuitów²⁴. Jedną z przyczyn konfliktu były sprawy obyczajowe.

²² O wileńskich konfliktach wyznaniowych z udziałem jezuitów i Radziwiłłów birmańskich ostatnio szeroko: T. Kempa, *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016.

²³ F. Stopniak, *Dzieje kapituły zamojskiej*, Lublin 1962, s. 122–123.

²⁴ Z. Anusik, *Kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631). Szkic do portretu antyregalisty*, „Przegląd Nauk Humanistycznych” 2010, R. IX, z. 1, s. 62.

Zbarascy inspirowali antyjezuickie druki, mocno angażowali się przeciw zakonowi w sporze z Akademią Krakowską. Wydaje się zupełnie świadomą decyzją Zbaraskich wiązanie się z dominikanami, którzy jak wiadomo od zarania jezuitów nie darzyli ich sympatią. Przywołać jeszcze trzeba przypadek szczególny, bo biskupa ze znacznego rodu Myszkowskich. W latach 1567–1577 był Piotr Myszkowski, bo o nim mowa, biskupem płockim. Początkowo jego współpraca z jezuitami, nawet ta polityczna w dobie pierwszego bezkrólewia, układała się dobrze. W roku 1576 na przeszkodzie użycia pułtuskich jezuitów do knowań politycznych stanął jednak tamtejszy rektor kolegium Stanisław Grodzicki. Serią ostrych kazań publicznie zaatakowano biskupa. Jakby tego było mało ks. Grodzicki wykorzystał synod diecezjalny, który zbiegł się z początkiem roku, do innego jeszcze ataku. W przedstawieniu teatralnym *Damon i Alpheseiebeus* piętnowano w alegorii pasterskiej rozmowy toczonej na pułtuskich łąkach szkody, jakie w owczarni może wyrządzić zły pasterz. W odwecie biskup Myszkowski najpierw skutecznie wstrzymał rozpoczętą już budowę świątyni, potem groził przeniesieniem kolegium do Płocka. Eskalacji konfliktu zapobiegło w końcu przeniesienie Myszkowskiego na biskupstwo krakowskie. Niechęć do Towarzystwa Jezusowego jednak i tam mu pozostała²⁵. Lista nieprzychylnych jezuitom rodów wcale nie jest wiele krótsza, niż lista donatorów. Tu ograniczamy się tylko do zdawkowych przykładów z powodu szczupłości miejsca.

Przy okazji postaci Myszkowskiego dotknęliśmy jeszcze jednej kwestii godnej przynajmniej krótkiego wspomnienia, mianowicie bardzo umiejętnego podsycania przez jezuitów magnackiej dumy i próżności, sławiącej wielkość rodu. Najpierw przedstawmy przypadek bez wątpienia szczególny. Oto bowiem na początku XVII wieku doszło do beatyfikacji pierwszego Polaka, z którym szlachta chętnie się utożsamiała ze względu na jego szlacheckie pochodzenie. Był nim Stanisław Kostka. Już w nabożeństwie żałobnym zmarłego w 1607 roku w czasie odbywania trybunału koronnego w Piotrkowie Pawła Kostki, według jezuita Wojciecha Tylkowskiego uczestniczyła: „wszystka szlachta, która na ten czas była w Piotrkowie i w onym wolnym Korony Trybunale, przezacne wielkie osoby one zeszyły się na pogrzeb”²⁶. Zatem kto tylko mógł przyznawał się do związków rodowych z Kostkami. Wszak wspomina-

²⁵ R. Lolo, *Towarzystwo Jezusowe w diecezji płockiej w 1566–1773. Studium koegzystencji w dobie recepcji reformy trydenckiej*, Pułtusk 2013, s. 179–180.

²⁶ Cyt za L. Marinelli, „O żywocie i cudach B. Stanisława Kostki” i Daniello Bartollego w polskim przekładzie Wojciecha Tylkowskiego – „polihistora ośmieszzonego”, w: *Kultura staropolska – kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Bylina [et al.], Warszawa 1997, s. 360.

ny o. Tylkowski w roku 1674 dedykował swe dzieło nie komu innemu, jak kanonikowi wileńskiemu i regentowi kancelarii mniejszej litewskiej Andrzejowi Kazimierzowi Ossowskiemu, którego babka Marianna z domu Kryska była siostrą Małgorzaty – matki św. Stanisława²⁷. Związek z Kosatkami i Kryskimi podkreślano w wypadku genealogii jeszcze jednej, istotnej w dziejach polskiego katolicyzmu postaci. Chodzi o ksienię klasztoru benedyktynek w Chełmnie s. Magdalenę Mortęską (1554–1631), wybitną reformatorkę życia zakonnego i mistyczkę²⁸. Była ona daleką krewną Stanisława z linii pruskiej. Na dodatek, podobnie jako on, wstąpiła do klasztoru wbrew woli swoich rodziców²⁹. No i wreszcie nie od rzeczy będzie powiedzieć, że niestrudzony hagiograf ks. Tylkowski dokonał jeszcze jednego i nie byle jakiego, a następującego wywodu genealogicznego: otóż wojewodzianka sandomierska córka Jana Kostki skoli-gaciła się z Ostrowskimi, ci zaś z Janem Zamoyskim. Jego córka Gryzelda ożeniona została z Jeremim Wiśniowieckim. Oznaczało to, że nawet i król Michał I wywodzić się miał po kądzieli z Kostków³⁰. Tak oto pojawili się więc wśród dziedziców rodowej tradycji Kostków i kanonicy, i zmarła w opinii świętości benedyktyńska ksieni, a nawet sam król.

Oczywiście najprostszą bronią do zyskiwania sobie sympatii magnatów przez ich próżność były przedstawienia jezuickiego teatru szkolnego. Już samo częste wystawianie sztuk z okazji wizyt magnackich w kolegiach było wyraźnym oddaniem honorów znamienitym gościom. Ważniejsze były jednak takie inscenizacje, gdzie magnaccy goście i inni widzowie mogli podziwiać spektakle sławiące ich wielkość i pobożność. Weźmy na przykład kolegium nieświeckie, gdzie nie brakło tego typu utworów w XVII i XVIII wieku³¹. Sama postać Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki i znany epizod jego podróży do Ziemi Świętej. W roku 1728 jego pobożności poświęcono zapustną sztukę *Rycerz Grobu Świętego*³². Z kolei w Sandomierzu jezuiccy aktorzy szkolni sławili Tarnowskich,

²⁷ [W. Tylkowski], *O żywocie i cudach b. Stanisława Kostki z Zakonu Zebrania Pana Jezusowego księgi dwie napisane po włosku przez Daniela Bartollego a po tym przez Wojciecha Tylkowskiego na polski przełożone*, Wilno 1674, *Wstęp* (niepaginowany), pisał: „W Tobie krew zostaje Kryskich, Błogosławionego Kostke tego zrodziła Kryska: zaczym Twój jest i Tobie miłym być musi”.

²⁸ A. Januszek-Sieradzka, *Mortęska Magdalena OSB*, w: *Encyklopedia katolicka*, T. XIII, Lublin 2009, s. 316–317.

²⁹ J. Łukaszewska-Haberkowa, *Pierwsze pokolenie polskich jezuitów w świetle biografii i egzaminów*, Kraków 2013, s. 109.

³⁰ [W. Tylkowski], *O żywocie...*, s. 135–136.

³¹ J. Okoń, *Na scenach jezuickich w dawnej Polsce (swojskość i obcość)*, Warszawa 2006, s. 188–189.

³² Tamże, s. 193.

Firlejów i Lubomirskich³³, w Pułtusk Zielińskich czy Załuskich³⁴, w Brześciu Sapiechów i Słuszków³⁵.

Kolejną kwestią, której poświęcono niewiele miejsca, jest sprawa duszpa-sterstwa. Mowa mianowicie o pełnieniu funkcji spowiedników, opiekunów w podróżach edukacyjnych, a przede wszystkim tak zwanych kapelanów dwor-skich w rodzinach magnatów i zamożnej szlachty. Było to chyba oddziaływanie najbardziej skuteczne, bo oparte na bezpośrednim stałym kontakcie. By zbadać skalę i znaczenie tego zjawiska dokonaliśmy sondażowo przeglądu sumariu-sza listów z Rzeczypospolitej pisanych do generała zakonu przez prowincjałów i osoby prywatne w okresie od 1605 do 1734 roku, a znajdujących się w dwóch tylko działach Archiwum Rzymskiego Towarzystwa Jezusowego: *Epistolae Prov. Poloniae et Lituaniae I–II, 1605–1670* (Pol. 77 I–II)³⁶ oraz *Epistolae Prov. Poloniae et Lituaniae II, 1671–1723* (Pol. 78)³⁷. W obu zespołach znajduje się 67 listów do ge-nerała zakonu dotyczących przydzielenia jezuitę jako kapelana, spowiednika, opiekuna w podróży edukacyjnej dzieci, bądź też zatrzymania na dłużej tako-wego w jednej z wymienionych funkcji. Liczba ta zyskuje nowe znaczenie do-piero w momencie, gdy przeanalizuje się listę petentów. Wśród nich wymieni-my tylko najznajmniejszych, wraz z datami prośb: biskup poznański Andrzej Opaliński (1623)³⁸, przeorysza benedyktynek sandomierskich Zofia Sieniaw-ska (1628)³⁹, kasztelan wołyński Mikołaj Jerzy Czartoryski (1640)⁴⁰, Anna Beata Przyjem-ska (1643)⁴¹, wojewoda ruski, książę Jeremi Wiśniowiecki (1644)⁴², kasztelan poznański Krzysztof Opaliński (1645)⁴³, marszałek koronny Łukasz Opa-liński (1647)⁴⁴, Marianna Działyńska (1648)⁴⁵, Zofia Koniecpolska (1648)⁴⁶, kanc-

³³ Tamże, s. 168–169.

³⁴ R. Lolo, *Towarzystwo Jezusowe...*, s. 92–93.

³⁵ J. Sprutta, *Z dziejów szkolnego teatru jezuickiego na ziemiach polskich w XVI–XVIII wieku*, „Nauczyciel i Szkoła” 2/2012, s. 70.

³⁶ *Polonica w Archiwum Rzymskim Towarzystwa Jezusowego*, t. I, *Polonia*, oprac. A.P. Bieś, L. Grze-bień, M. Inglot, Kraków 2002, s. 264–295.

³⁷ Tamże, s. 295–314.

³⁸ Tamże, s. 269 (nr 48).

³⁹ Tamże, s. 273 (nr 90).

⁴⁰ Tamże, s. 280 (nr 2).

⁴¹ Tamże, s. 283 (nr 43).

⁴² Tamże, s. 283 (nr 43).

⁴³ Tamże, s. 283 (nr 49).

⁴⁴ Tamże, s. 284 (nr 56).

⁴⁵ Tamże, s. 286 (nr 73).

⁴⁶ Tamże, s. 286 (nr 76).

lerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł (1648)⁴⁷, wojewoda malborski Jakub Wejher (1650)⁴⁸, Stanisław Lanckoroński (1651)⁴⁹, Jan Klemens Branicki (1668)⁵⁰, Aleksander Janusz Zasławski (1672)⁵¹, Andrzej Gembicki (1675)⁵², Stanisław Lubomirski (1675)⁵³, Stefan Potocki (1698)⁵⁴, Franciszek Lanckoroński (1700)⁵⁵, Tomasz Działyński (1701)⁵⁶, Franciszek Lubomirski (1705)⁵⁷, Jerzy Działyński (1708)⁵⁸, wojewoda kijowski Jan Potocki (1714)⁵⁹, wojewoda pomorski Piotr Czacki (1732)⁶⁰, podskarbi koronny Franciszek Ossoliński (1734)⁶¹. Ta lista jest nie tylko kluczem do odczytania ponownie wyliczonej choćby tylko zdawkowo listy donatorów zakonu. Pokazuje wyraźnie inny aspekt działalności jezuitów, gdzie nie nadania, ale bezpośrednie kontakty owocowały.

No właśnie, owocowały czym? Dla jednych ciągle będzie to manipulowanie ludźmi dla dobra własnego zakonu, dla innych zaś wychodzenie naprzeciw potrzebom pracy duszpasterskiej w dobie recepcji reformy trydenckiej. Spór ten trwa od ponad czterech stuleci. Istnieją nawet odrębne bibliografie tylko jego dotyczące. Tu zaś nie próbowano go rozstrzygnąć. Chodziło jedynie o zasygnalizowanie przynajmniej nowych wątków rzucających światło na relacje jezuitów polskich z magnatami.

Bibliografia

- Anusik Z., *Kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631). Szkic do portretu antyregalisty*, „Przegląd Nauk Humanistycznych” 2010, R. IX, z. 1.
Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 2004.

⁴⁷ Tamże, s. 287 (nr 83).

⁴⁸ Tamże, s. 287 (nr 88).

⁴⁹ Tamże, s. 288 (nr 93).

⁵⁰ Tamże, s. 294 (nr 159).

⁵¹ Tamże, s. 295 (nr 3).

⁵² Tamże, s. 297 (nr 22).

⁵³ Tamże, s. 297 (nr 23).

⁵⁴ Tamże, s. 302 (nr 81).

⁵⁵ Tamże, s. 304 (nr 100).

⁵⁶ Tamże, s. 304 (nr 105 i 128).

⁵⁷ Tamże, s. 306 (nr 118–119).

⁵⁸ Tamże, s. 307 (nr 129).

⁵⁹ Tamże, s. 309 (nr 153).

⁶⁰ Tamże, s. 311 (nr 178).

⁶¹ Tamże, s. 312 (nr 182).

- Kempa T., *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016.
- Kuźmina D., Jan Kazimierz i jezuici, „Przegląd Humanistyczny” 2 (323)/ 1994, s. 109–120.
- Kuźmina D., Wazowie wobec Towarzystwa Jezusowego, „Przegląd Humanistyczny” 2 (401)/ 2007, s. 115–122.
- Lacuture J., *Jezuici*, t. I, *Zdobycy*, Warszawa 1998.
- Lolo R., Oświata w Rzeczypospolitej w czasach panowania Stefana Batorego ze szczególnym uwzględnieniem działalności jezuitów, w: *Stefan Batory – król Rzeczypospolitej i książę Siedmiogrodu. Báthory István lengyel király és erdélyi fejedeleme*, red. A. Körmendy i R. Lolo, Pułtusk 2008.
- Lolo R., *Towarzystwo Jezusowe w diecezji płockiej w latach 1566–1773. Studium koegzystencji w dobie recepcji reformy trydenckiej*, Pułtusk 2013.
- Łukaszewska-Haberkowa J., *Pierwsze pokolenie polskich jezuitów w świetle biografii i egzaminów*, Kraków 2013.
- Marinelli L., O żywocie i cudach B. Stanisława Kostki Daniello Bartollego w polskim przekładzie Wojciecha Tylkowskiego – „polihistora ośmieszonego” w: *Kultura staropolska – kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Bylina [et al.], Warszawa 1997.
- Okoń J., *Na scenach jezuickich w dawnej Polsce (swojskość i obcość)*, Warszawa 2006.
- Paszenda J., *Budowle jezuickie w Polsce XVI–XVIII w.*, t. I, Kraków 1999.
- Paszenda J., *Budowle jezuickie w Polsce XVI–XVIII w.*, t. II, Kraków 2000.
- Siwek A., Spory o jezuitów w polskiej historiografii 1795–1918, „Studia Historyczne” 34/1991, s. 551–568.
- Siwek A., U źródeł „czarnego go” wizerunku jezuitów w historiografii polskiej, „Horyzonty Wiary” 27/1996.
- Sprutta J., Z dziejów szkolnego teatru jezuickiego na ziemiach polskich w XVI–XVIII wieku, „Nauczyciel i Szkoła” 2/2012.
- Stec W., *Literacki kształt polskich polemik antyjezuickich z lat 1578–1625*, Warszawa 1988.
- Stopniak F., *Dzieje kapituły zamojskiej*, Lublin 1962.
- Szujski J., *Dzieje Polski*, Kraków 1894.
- Tazbir J., *Jezuici między Rzeczpospolitą a Rzymem*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, t. I, red. I. Koberdowa, J. Tazbir, Warszawa 1989.
- Tazbir J., *Literatura antyjezuicka w Polsce*, w: tegoż, *Prace wybrane*, t. IV, *Studia nad kulturą staropolską*, Kraków 2001.
- Załęski S., *Czy jezuici zgubili Polskę?*, Kraków 1883.

Radosław Lolo

(Academy of Finance and Business, A. Gieysztor Branch in Pułtusk)

The Society of Jesus and magnates. Facts and myths

Summary

Being aware of numerous historiographical myths on the role of Jesuits in magnates' life, the author attempts to assess this phenomenon through the prism of the statistical analysis of a number of foundations created for the benefit of Jesuits in the Commonwealth in the 16th–18th centuries. 114 foundations were analyzed. Magnates were not the largest group of benefactors (24.5%) but the clergy (28.6%). Not much less – 21% of the benefactors – were nobles. Many benefactors acted for several religious orders; therefore, it is difficult to classify them as declared supporters of solely Jesuits. A number of magnate foundations increased the most in the 17th century. However, this is due to the fact that it was the only full century of the Order's existence in the Commonwealth. According to the author, using the quantitative criterion, it is impossible to prove any particular influence of the Jesuits on magnates in pre-partition times. Pointing to the measures of influence used by the Society of Jesus, the author emphasizes the importance of school theaters and performances dedicated to magnate families and dissemination of the cult of Saint Stanisław Kostka. Numerous missions that operated at magnate courts in the 17th and 18th centuries are regarded to exert great importance too, but this phenomenon requires further research.